Nakład 16.600 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 261. Sosnowiec, środa 7 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 5-ej popoł. ślubowaniem 4 nowych posłów.

Na porządku dziennym znajduje się jako pierwszy punkt: dyskusja nad expose ministra. Poszczególne kluby w pierwszem czytaniu wypowiedziały swoje uwagi zarówno o expose jak i o sytuacji gospodarczej państwa, na podstawie przedłożonego preliminarza. Przemawiał poseł Rybarski, imieniem klubu narodowego, poseł Marek, imieniem PPS.

Następnie zabrał głos pos. Krzyżanowski (BB), który oświadczył, że klub jego solidaryzuje się z polityką rządu i głosować będzie za odesłaniem preliminarza do komisji.

Z kolei zabrał głos pos. ukraiński Chrucki, który domagał się nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania wypadków lwowskich, a potem starał się zepchnąć całą odpowiedzialność za wypadki, spowodowane prowokacją niektórych kół ukraińskich we Lwowie, na władze administracyjne i policję.

Odpowiedział mu minister Sławoj Składkowski, który wykazał, że wypadki lwowskie wywołane zostały przez polityków ukraińskich, szerzących nienawiść do Polski.

Kto ponosi odpowiedzialność za wypadki lwowskie ilustruje doskonale spis ofiar. Z narodowości ukraińskiej rannych jest 9 osób i wszystkie one leczą się w domu, gdy natomiast ze strony polskiej jest rannych 4 policjantów, 26 poturbowanych i 2 osoby cywilne.

Władze państwowe będą z całą stanowczością stosowały represje przeciwko ludziom, którzy podburzać będą ludność przeciwko zarządzeniom włacz.

Po przerwie przemawiali jeszcze pos. Sławek, Niedziałkowski i inni.

Dymisja francuskiego gabinetu.

PARYŻ, 6. 11. (wł.) Dziś rano przed rozpoczęciem posiedzenia rady ministrów szereg ministrów, reprezentujących obóz socjal-demokratów, podał się do dymisji.

Niedługo potem Poincare przybył do prezydenta Dumerguea z oświadczeniem, że ponieważ współpraca wszystkich ministrów jest konieczna, dymisja więc ministrów socjal-demokratów pociągnie za sobą dymisję całego gabinetu.

PARYŻ, 6.11. (wł.) O godz. 12.20 gabinet podał się do dymisji.

Po kongresie P.P.S. w Sosnowcu.

Poseł Bobrowski składa mandat i usuwa się od polityki.

KRAKÓW, 6.11. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadość, że poseł Bobrowski, wybitny przedstawiciel P. P. S. w Krakowie, który brał udział w kongresie sosnowieckim, ma zamiar złożyć wszystkie mandaty, jakie piastował z ramienia partii i usunąć się od polityki.

Poseł Bobrowski zajmował wybitne stanowisko w zarządzie partii w okręgu krakowskim i cieszył się wielką popularnością wśród robotników.

Jak za „dobrych" czasów carskich...

MOSKWA, 6. 11. Wczoraj rozpoczął się przed najwyższym trybunałem sowieckim proces przeciwko 30 urzędnikom komisarjatu komunikacji, oskarżonym o przekupstwa, fałszerstwa i sabotaż.

Zamknięcie konferencji królewieckiej.

Dalsze narady w sprawie bezpośredniej komunikacji. Delegacja polska wraca do Warszawy.

KROLEWIEC, 6. 11. Dzisiejsza dyskusja specjalnie wyłonionej komisji ustaliła termin ostatniego plenarnego posiedzenia obu delegacyj na środę 7 listopada b. r. na godz. 9.30 rano.

Co do rezultatu narad specjalnej komisji, to wyczerpująca dyskusja ustaliła niemożność uzgodnienia stanowisk obu stron w sprawach, które były przedmiotem konferencji królewieckiej z wyjątkiem umowy o małym ruchu sąsiedzkim. Wobec możności wymiany towarowej i wskutek ostatecznego zamknięcia konferencji, podjęte być mają bezpośrednie rokowania między ministerjami przemysłu i handlu w Kownie i Warszawie. W sprawie obrotu towarowego między Polską a Litwą, to ma on być podjęty pod warunkiem, że z dyskusji mają być wyłączone sprawy polityczne, oraz z zastrzeżeniem ze strony polskiej, że o ile miałyby być uwzględnione sprawy komunikacji, to traktowane muszą być łącznie t. z. zarówno sprawa bezpośredniej komunikacji kolejowej, lądowej i rzecznej.

Przewlekanie rokowań celem Litwy.

KROLEWIEC, 6. 11. (wł) Wczoraj wieczorem powrócił do Królewca po 2-dniowym pobycie w Kownie minister wojny p. Dankantas. Dziś o godzinie 10.30 rano rozpoczęła się dalsza dyskusja, w której ze strony polskiej biorą udział p. minister Zaleski, dyr. Szumlakowski i inni, ze strony litewskiej Waldemaras, poseł litewski w Berlinie i sekretarz ministerjum spraw zagranicznych. Z zachowania się strony litewskiej wypływa, że celem delegacji litewskiej jest dalsze przewlekanie rokowań.

W szkołach polskich na Litwie

zakazano obchodów 10-lecia niepodległości Polski.

WILNO 6. 11. Z Kowna donoszą: Litewskie ministerjum oświaty w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych wydało do wszystkich kierowników szkół polskich, znajdujących się na obszarze Litwy okólnik, wzbraniający personelowi nauczycielskiego i młodzieży szkolnej urządzania jakichbądź uroczystości i obchodów w związku z 10-leciem niepodległości polskiej.

Pierwszą ofiarą tego zarządzenia padł kierownik 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej polskiej, p. Władysław Osmołowski który został aresztowany za przygotowanie w tej szkole programu uczczenia 10-lecia niepodległości polskiej.

Burza z piorunami i błyskawicami wznieciła groźny pożar 100 tys. złotych strat.

POZNAŃ, 6.11. Nad powiatem rawickim przeszła onegdaj gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami, co jest niezwykle rzadkiem zjawiskiem jesieni.

W czasie burzy piorun uderzył w stodołę jednego z gospodarzy, powodując pożar, który zniszczył tegoroczne zbiory. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Groźny strumień lawy wyrzucony z Etny.

RZYM, 6. 11. Według ostatnich doniesień z Sycylji, lawa wyrzucana przez krater Etny, posuwa się powoli naprzód i dodarła już do ewakuowanej onegdaj wsi Mascali.

Pierwsza pilotka czeska zaginęła w gęstej mgle

BERNO, 6. 11. Wczoraj wystartowały tu z okazji dnia lotniczego trzy samoloty do lotu propagandowego.

Samoloty odleciały nad okoliczne wsie i wjechawszy w gęstą mgłę, zaginęły.

Jeden z samolotów kierowany był przez pierwszą pilotkę czeską p. Formanek.

Okręt upiór pod paszczami dział pancerników.

SZANGHAJ, 6. 11. W porcie tutejszym stoi na kotwicy pod działami okrętów wojennych parowiec rzeczny »Kungwo«, przybyły onegdaj z Hankou.

Na parowcu tym w czasie podróży wybuchła cholera, na którą wpadło kilkunastu pasażerów chińczyków.

Pozostali pasażerowie również chińczycy, wpadli pod wpływem obawy zarażenia się w formalny szał. Jedni ze sztyletami w ręku rzucili się na chorych, by ich pozabijać, wrzucić do rzeki, inni chcąc ujść przed zarazą, sami rzucali się w nurty i tonęli.

W obronie chorych wystąpili oficerowie z kapitanem na czele, ale ulegli przewadze pasażerów, przyczem kilka osób z załogi odniosło rany.

Dokładnej liczby ofiar tej tragicznej podróży nie zdołano jeszcze ustalić.

Wpływając do portu parowiec przy pomocy sygnałów zawiadomił stojące na kotwicy okręty wojenne o krwawem zajściu oraz o strasznej epidemji, którą wiezie.

Wobec tego »Kungwo« otoczyły okręty wojenne. Pod ich strażą parowiec odbędzie kwarantannę.

Pogodnie...

PIM przepowiada na dziś:
Naogół dość pogodnie, jedynie na północy kraju rankiem mglisto. Chmurnie, możliwie drobne deszcze. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Delegacja przemysłowców pols ich w Białogrodzie.

BIAŁOGROD, 6. 11. (wł.) Bawi tu delegacja przemysłowców polskich, która ma na celu nawiązanie kontaktu ze środowiskami gospodarczemi królestwa SHS.

Pangalos zwolniony za kaucją.

ATENY, 6.11. (wł.) Pangalos został zwolniony z więzienia za kaucją.

Akcje nieistniejącej fabryki kursują w ogrodzie Saskim.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Zamieszkały przy ulicy Niecałej nr. 1 p. Bronisław Rydzewski kupił od nieznajomego przechodnia w ogrodzie Saskim pięć akcyj firmy »Deckungs Schul Certyficat«. Zapłacił za nie 70 dolarów i 32 złote.

Następnego dnia p. Rydzewski udał się z akcjami do banku, by dowiedzieć się, jaki jest ich kurs giełdowy. Oświadczono mu, że papiery te są zupełnie bezwartościowe, gdyż firma taka nigdy nie istniała.

Skazanie 2 braci za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

KATOWICE, 6. 11. Antoni Standura, służąc w 23 pułku artylerji w Będzinie, za namową swego brata dokonał w dniu 21 marca 1928 r. kradzieży dokumentów mobilizacyjnych i polecił Fiszerowej przewieźć je przez granicę, celem doręczenia ekspozyturze niemieckiego wywiadu w Gliwicach.

Sąd skazał Pawła Standurę na 2 lata więzienia i 3 lata pozbawienia praw, Antoniego Standurę na 2 lata więzienia i 2 lata pozbawien a praw Fiszerową z powodu braku dowodów uwolniono.

Cała rodzina pod kołami pociągu.

ŁODZ, 6. 11. Mieszkaniec Aleksandrowa Józef Wysota przeprowadzał się z całą rodziną do Koluszek, gdzie otrzymał pracę. W tym celu spakował cały swój dobytek na wóz zaprzężony w jednego konia. Na tym wozie umieścił również całą rodzinę, złożoną z żony i 4 dzieci. W drodze tuż za dworcem kaliskim zmęczona przeprowadzką rodzina Wysoty zasnęła. Nieprowadzony przez nikogo koń wjechał na plant kolejowy w chwili, gdy od strony Kalisza nadjeżdżał pociąg pośpieszny. Wóz wraz z całą rodziną Wysoty został zmiażdżony.

POLKI!

Czy wolno nam kupować zagraniczne materjały, obuwie, wyroby szklane, perfumy, mydło, jedwabie itp., gdy w chwili obecnej przywóz towarów jest niechybnie groźny dla naszego bilansu handlowego?

Dlaczego to robimy?...

Czemu dumę swą i godność narodową poświęcamy dla naszego snobizmu?...

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek EUFONJA zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i dzwonienia w uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie EUFONJA, Liszki koło Krakowa.

Refleksje przedwyborcze.

Sytuacja miast Zagłębia, o ile chodzi o ich rozbudowę i doprowadzenie ich do stanu należytego na wzór innych miast polskich czy zagranicznych, jest wyjątkowo trudną, a to z tego powodu, iż miasta nasze, a w szczególności Sosnowiec i Dąbrowa są bardzo młodemi miastami i kilkanaście zaledwie lat oddziela je od chwili, kiedy tytuły i charakter miast otrzymały, a kilka tylko od chwili, kiedy mogły samodzielnie rozpocząć swoją rozbudowę i gospodarkę komunalną. Miastami więc są one raczej ze względów technicznych, jako wielkie skupienia ludzi, aniżeli ze swej istoty i przeszłości.

W związku z tem i praca w samorządach tych miast musi nosić na sobie odmienny charakter, aniżeli w innych miastach naszych, gdzie rozbudowę miast należy tylko kontynuować, uzupełniać, poprawiać, podczas gdy tu potrzeba niemal wszystko budować od początku. Tak się ma rzecz ze sprawami komunikacji w miastach (ulice, tramwaje), ze sprawami zdrowotności publicznej (wodociągi, kanalizacja, parki itd.), estetycznemi (regulacja wyglądu zewnętrznego ulic, budowli pomników, placów itd.), opieki społecznej (schroniska dla starców, sierocińce. szpitale, stacje opieki nad matką i dzieckiem, ambulatorja, ośrodki zdrowia, pomoc dla biednych itd.), ze sprawą szkolnictwa powszechnego, zawodowego, średniego ze sprawą budownictwa społecznego itd.

To też nowe ciała samorządowe które wyjdą z obecnych wyborów, czeka nadzwyczajny ogrom zadań, które tylko w tym wypadku będą mogły być dla miast załatwione, kiedy nowe władze miejskie wnikną w istotę i rozmiary leżących przed nimi zagadnień.

Z dotychczasowej jednak dyskusji, prowadzonej w miejscowej prasie, nie wynosi się wrażenia, ażeby ubiegające się o władzę organizacje wyborcze obejmowały całość tych zagadnień pod kątem widzenia całokształtu rozwojowego miasta. Odnosi się raczej wrażenie, że jak dawniej, tak i najbliższe wybory, odbywają się pod hasłami doraźnych sporadycznych efektów, któreby w sposób fajerwerkowy mogły olśnić opinję publiczną i zjednać tym, którzy je wystawili, chwałę i uznanie.

Jednem słowem zanosi się na to, że dotychczasowy system gospodarowania, od wypadku do wypadku, jaki cechuje całe ubiegłe dziesięciolecie, nie ulegnie zmianie.

A tymczasem należałoby już nareszcie przejść do pracy planowej, pomyślanej, nie pod kątem widzenia trzechletniej kadencji danej grupy rządzącej, lecz pod kątem całokształtu rozwojowego miast i stałej, konsekwentnej ciągłości tej pracy.

Na taki punkt widzenia zdobyć się jednak może tylko organizacja, której na sercu leży dobro i interes ogółu, czy to państwa czy miast, a nie jeden mniej, czy jeden więcej zdobyty mandat dla swojej grupy. Taką zaś jedyną organizacją, nie reprezentującą interesów ani klasowych ani zawodowych, ani jakichkolwiek innych grupowych, lecz wyłącznie i stale interes publiczny — dobro ogólne, jest B.B.W.R.

Organizacja B.B. jest najzupełniej świadoma zadań, jakie czekają na nowe ciała samorządowe i najzupełniej pewna, że zadaniom tym, o ile jej wypadnie, w zupełności podoła.

Przystępując do wyborów do rad miejskich B.B.W.R. ma na widoku nie obdarzanie mandatami i godnościami swych członków w nagrodę za ich pracę dla organizacji, lecz pragnie wprowadzić ludzi, którzy program B.B. będą sumiennie realizować i sprawie publicznej, a nigdy osobistej, wiernie służyć.

Punktu ciężkości naszej listy nie kładziemy w sprawy personalne, bez względu na popularność czy zasługi społeczne naszych kandydatów, lecz na moment ideowy, programowy, który listę reprezentuje, a który przez wszystkich członków listy będzie harmonijnie i z całem oddaniem realizowany. A więc idea i program, a nie personalja są dla nas rzeczą najważniejszą.

(—) Dr. Józef Marczyński.

Stan oszczędności w Polsce.

Na marginesie „tygodnia oszczędności".

Akcją krzewienia oszczędności w Polsce zajmuje się przedewszystkiem pocztowa kasa oszczędności, oraz kasy miejskie, powiatowe, gminne i spółdzielcze.

Według danych obecnych istnieje w Polsce około 450 kas oszczędnościowych i około 120 spółdzielni kredytowych, zajmujących się gromadzeniem oszczędności. Razem wszystkie te instytucje oszczędnościowe zgromadziły wkładów do 1 miljarda złotych.

Na pierwszem miejscu stoją pod tym względem kasy oszczędności, które gromadzą około 300 miljonów zaoszczędzonych złotych; potem idą różne spółdzielnie kredytowe, dysponujące wkładami w wysokości 120 miljonów złotych, wreszcie —pocztowa kasa oszczędności, bank gospodarstwa krajowego i t. d. Uwzględniając dane z r. 1926 i ocenając rozwój oszczędności w r. 1927 i w pierwszej połowie r. 1928, dojdziemy do przeświadczenia, że ilość uczestników ruchu oszczędnościowego w kasach miejskich, powiatowych i spółdzielczych dochodzi dziś do 1.200.000 osób, a wraz z PKO. — do 1.300.000.

Bardzo interesującym jest przegląd podziału wkładów oszczędnościowych według ich wysokości. Oto najwięcej książeczek — więcej nieco niż połowa przypada na wkłady do 50 zł. włącznie. Widać z tego, że kategorja społecznie najuboższa staje się coraz bardziej zainteresowaną w gromadzeniu oszczędności, że staje się ona typowym klijentem naszych instytucyj oszczędnościowych. A widać to nie tylko z tej pozycji, ale i z następnych: gros osób oszczędzających ma na książeczkach po 100 —1.000 zł., posiadaczy wkładów po 1.000 do 5.000 zł jest już stosunkowo b. mało w naszym ruchu oszczędnościowym, ujętym w ramy statystyki.

Ciekawe światło na ruch oszczędnościowy w Polsce rzucają dane, obrazujące podział wkładów według zawodów ich właścicieli Pocztowa kasa oszczędności, oraz łącznie zgrupowane kasy miejskie i powiatowe odtwarzają w swych wykazach istniejący stan rzeczy. Otóż z pocztowej kasy oszczędności korzysta przeważnie element miejski, pracująca inteligencja, szczególnie urzędnicy i wojskowi. Mają oni w P. K. O. najwięcej otwartych kont oszczędnościowych — przeszło 30.000. Zwraca uwagę fakt, iż nasza młodzież szkolna i dzieci zajmują również pierwsze miejsce w ruchu oszczędnościowym, rozporządzając w P. K. O. przeszło 30.000 kont. Należy stwierdzić z radością że w ruchu oszczędnościowym P. K. O. biorą licznie udział rzemieślnicy i robotnicy, dysponujący około 25. 000 kont; pracownicy handlowi, przemysłowi i biurowi posiadają przeszło 15.000 kont, najmniej kont wśród ludzi pracy posiadają zaliczeni do rubryki »gospodarstwo domowe i służba«, a mianowicie około 5.000.

Do innych wniosków doprowadza nas przegląd zawodów między właścicielami w kasach miejskich, powiatowych i innych.

Tu najwięcej oszczędzających spotykamy między rolnikami (przeszło 50.000 kont), oraz niższymi funkcjonarjuszami i służbą (około 45.000 kont). Organizacje publiczno-społeczne posiadają około 30.000 kont, młodzież szkolna i akademicy około 25.000 kont, urzędnicy, wojskowi i duchowieństwo około 20.000 kont.

Fakt, iż w kasach powiatowych posiadają najmniej wkładów oszczędnościowych ludzie, należący do zawodów wyzwolonych, nie powinien nas dziwić, albowiem zrozumiałem jest skupianie się inteligencji zawodowej w większych ośrodkach miejskich.

Reasumując wszystko, musimy dojść do przekonania, że stan akcji oszczędnościowej u nas nie jest jeszcze zadawalniający, i to zarówno pod względem ogólnej sumy oszczędności, jak i podziału oszczędności, które wynoszą nie więcej niż 40 złotych na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej.

W. Pr.

Reklamowe oszczędności.

Odpowiedź zwolennikowi „darmochy".

Jakiś działacz z Będzina zamieścił w »Kurjerze Zachodnim« list, w którym wyraża zdziwienie, że powiatowa kasa oszczędności zapłaci około tysiąca złotych za ogłoszenia w pismach o rozlosowaniu premij między uczniów, posiadających książeczki oszczędnościowe. Z tym »działaczem« wogóle nie polemizowalibyśmy, gdyby nie to. że między ciemnymi »niedziałaczami« podobny list mógły wywołać wrażenie, że istotnie kasa powiatowa popełniła zbrodnię, propagując oszczędność przy pomocy reklamy

Dla tego też chcemy kilka słów odpowiedzieć temu działaczowi, który wstydliwie ukrył swe nazwisko, podpisując się pod listem: K. —ski

Otóż, panie Kski, gdyby rozu

mować tak, jak pan, to kasa wogóle nie powinna dawać żadnych premij, lecz pieniądze te użyć naprzykład na tantjenę dla pracowników. Kasa jednak przeznaczyła dwa tysiące na premje w celach propagandy. Wydatek ten znów nie miałby racji bytu i nie osiągnąłby żadnego celu, gdyby go odpowiednio nie rozleklamowano. Jeżeli p. działacz ma dostęp do kasy, to wkrótce przekona się, że ta kosztowna reklama odniesie skutek i przyczyni się wielce do wzmożenia zmysłu oszczędności.

Pan działacz będziński widocz nie należy do skromnisiów, który swe wielkie czyny spełnia w jakimś zakamarku ciemnym, gdzie nikt go nie dojrzy, ani on niczego dojrzeć nie jest w stanie. Pan działacz nie widział więc zapewne całych mas broszur, rozdawanych bezpłatnie, a pobudzających społeczeństwo do oszczędności. Broszury kosztują tysiące złotych, dziesiątki tysięcy. Na ten sam cel państwowa kasa oszczędności poświęciła i poświęca setki tysięcy złotych. Bo dziś bez reklamy nic się nie da zrobić.

Pan działacz nie wątpi, że »pisma miejscowe zamieściłyby niewątpliwie odpowiednie wzmianki bezpłatnie«. Ma się rozumieć! Czemu nie? Przecież pismo to dojna krowa, którą każdy działacz à la p. K-ski chciałby doić bezpłatnie. Doiliście już dosyć, panowie działacze, a skutek taki, że w Zagłębiu dotychczas upadło więcej niż pół tuzina pism. Pan działacz da na cel złoty, lub dwa, a pismo musi reklamować bezpłatnie i reklamować wszystko darmo, dając w ten sposób setki złotych i za to nawet »Bóg zapłać« nikt mu nie powie.

Ale to się już skończzło, panie działacz. Obecnie każda impreza dochodowa, bez względu na cel, musi za reklamę w »Expresie Zagłębia« płacić. »Kurjerowi Zachodniemu« pozostawiamy wolną rękę. Jeżeli chce zginąć, jak zginęło tylu jego poprzedników, niech popiera darmochę. My jednak odstępujemy od uchwał zjazdu prasy prowincjonalnej tylko o tyle, że nie pobieramy zapłaty za wszystkie komunikaty, jak nakazuje uchwała, lecz tylko za reklamy przedstawień amatorskich, zabaw, koncertów i wogóle imprez dochodowych.

Może p. Działacz będziński weźmie to pod uwagę, nie będzie tak bezapelacyjnie rozporządzał cudzą kieszenią i przestanie zabierać głos w sprawach, o których nie ma najmniejszego pojęcia. Niech pan, panie K-ski, oszczędza papier.

Z konferencji powiatowego komitetu

obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Program uroczystości w Będzinie.

W dniu 5 listopada b. r. w starostwie odbyła się ostatnia konferencja powiatowego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski z udziałem delegatów lokalnych komitetów, oraz reprezentowanych w powiatowym komitecie przedstawicieli organizacyj i instytucyj.

Na posiedzeniu uznano uroczystość ranną w Będzinie i wieczorną akademję w Sosnowcu za oficjalne, to znaczy że na uroczystościach tych powinni być obecni członkowie komitetu powiatowego, wykonawczego i przedstawiciele lokalnych komitetów. Powiatowy komitet zwraca się z prośbą do przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, instytucyj społecznych i organizacyj zawodowych o wzięcie udziału w obchodzie.

Delegaci, biorący oficjalny udział w uroczystości, otrzymają specjalne odznaki, które od piątku b. m. w godz. urzędowych wydawane będą w starostwie (pokój 37). Sam dzień uroczystości wyznaczono dnia 11 listopada. Od godz. 9 rano będzie w starostwie dyżur dla wydawania odznak delegatom, którzy ich jeszcze nie otrzymali. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9.30 rano mszą polową na placu obok koszar, w razie niepogody w kościele; po mszy defilada na placu 3-go maja, następnie odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum p. n. »11 listopada«.

Godz. 8 wieczorem w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademja z udziałem oficjalnych przedstawicieli. Delegaci, pragnący wziąć w niej udział, zgłoszą się telefonicznie, Sosnowiec, telefon nr. 7-17- w celu zarezerwowania miejsc. Prócz tego komitet powiatowy obchodu 10-lecia rozdał do publicznej rozsprzedaży nalepki na okna w cenie 10 groszy, chorągiewki z okolicznościowym napisem po 20 gr, znaczki ze szpilką po 50 gr., żetony z podobizną J. Piłsudskiego po 2 złote, oraz listy ofiar na cegiełki, przeznaczone na budowę sierocińca im. J. Piłsudskiego.

Lokalne komitety proszone są o sprzedaż wyżej wymienionych przedmiotów przed samym obchodem, by w dzień uroczystości każdy obywatel mógł udekorować siebie i swoje mieszkanie przyczyniając się w ten sposób do zasilenia funduszu budowy sierocińca.

Powiatowy komitet nie wątpi, że z okazji tak uroczystej chwili nie zabraknie nikogo wśród kupujących i ofiarodawców. Niech każdy chociażby najmniejszym datkiem zadokumentuje, że chwila przeżywana obecnie nie jest nie niego obojętną.

Epilog kradzieży kolejowych

w Będzinie.

Złodzieja skazano na 2 lata więzienia.

Długi czas policja będzińska bezskutecznie śledziła nieuchwytnych sprawców kradzieży kolejowych na stacji Nowy Będzin, wreszcie w dniu 15 kwietnia b. r. doniesiono poufnie komisarjatowi, o ukryciu przez złodziei na polu obok stacji większej ilości blach cynkowych, paczek, prętów żelaznych, skradzionych z wagonów, a stanowiących własność sp. akc. pol. zakł. przem. cynk. w Będzinie i sp. akc. Gutmann.

Rozstawiono czaty i kiedy sprawcy kradzieży przybyli zabrać łup, wpadli w pułapkę. Byli to będzińscy złodzieje 32-letni Tomasz Tyrek (Warpienna 8) i 22-letni Franciszek Aizenbaum (Zagórna 16). Wczoraj obydwaj stanęli przed sądem okręgowym. Tyrek skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Aizenbaum został uniewinniony, wobec braku dostatecznych dowodów jego winy.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Nadużycia w pow. kasie chorych w Sosnowcu.

B. rachmistrz St. Majcherek skazany na rok więzienia.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę o nadużycia, popełnione w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu. Ławę oskarżonych zajął 37-letni mieszkaniec Sosnowca (Piotrkowska 7), Stanisław Majcherek, oskarżony o przywłaszczenie sobie 700 złotych, pozostających u niego z urzędu, jako u rachmistrza kasy chorych. Defraudację Majcherka wykrył kontroler kasy chorych Mieczysław Łyszczarz, który 12 stycznia b. r. delegowany do przedsiębiorstwa cieślelskiego, Edwarda Mędrka w Sosnowcu (Chemiczna 12), stwierdził, że firma ta mimo istnienia od lutego 1927 roku, nie była zarejestrowana do spisu firm, prowadzonego przez Majcherka, a że należność, przypadająca od Mędrka powiatowej kasie chorych w kwocie 700 złotych, Majcherek zainkasował, wydając Mędrkowi nielegalne pokwitowania.

Mędrek, znając Majcherka osobiście, jako rachmistrza kasy chorych, wpłacał mu pieniądze i pokwitowania, wydane przez niego, przyjmował w dobrej wierze, Majcherek zaś przypuszczając, że afera jego wyjdzie prędzej czy później na jaw, sprytnie wycofał wydane przez siebie kwity, pod pretekstem konieczności sprawdzenia ich z księgami buchalteryjnemi. Mimo to jednak pozostały w posiadaniu Mędrka dwa takie kwity, które w chwili wykrycia sprzeniewierzenia posłużyły jako corpus delicti przeciw defraudantowi

Sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw, redukując mu karę do sześciu miesięcy na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Areszt prewencyjny Majcherkowi nie został zaliczony.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 7 Środa	Dziś: Nikandra Jutro: Godfryda Wschód słońca 6.44 Zachód „ 3.55

RADJO.

KATOWICE.

Środa 7 — listopada.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Transmisja z Krakowa.
17.10 Odczyt pt. „Boje polskie minionych stuleci".
17.35 Wykład języka polskiego".
18.— Transmisja koncertu z Warszawy
19.— Rozmaitości.
19.25 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
16.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Komunikat rolniczy.
20.30 Koncert muzyki kameralnej.
22.— Transmisja komunikatu lotniczo-metor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Stan spoczynku.** W spisie oficerów, przeniesionych w stan spoczynku znajdujemy nazwisko pułkownika Bloka, komendanta PKU. w Sosnowcu.

(s) **Wiec B. B. W R.** W ub niedzielę, dnia 4-go bm., odbył się wiec BBWR., przy udziale przeszło 500 osób a nie 60, jak to mylnie twierdzi »Kurjer Zachodni«.

Na zebraniu programowe przemówienie wypowiedział p. dr. Marczyński, następnie przemawiał p. Br. Górecki i p. Renik.

Przemówienia, nacechowane zrozumieniem dla konieczności bezpartyjnej gospodarki, życzliwie były oklaskiwane przez zebranych.

(s) **Uroczystość dziesięciolecia niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.** W sobotę, dnia 10 listopada w teatrze miejskim w Sosnowcu o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się uroczysta wieczornica ku uczczeniu 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości.

Uroczystość urządza gimnazjum H. Rzadkiewiczowej siłami swych uczenic, a całkowity dochód przeznacza się na budowę sierocińca imienia Józefa Piłsudskiego.

Na program wieczornicy złoży się słowo wstępne, obrazek sceniczny »Wanda« w czterech odsłonach, deklamacje i śpiew.

Nie wątpimy, iż ta radosna uroczystość, jak i szlachetny cel imprezy ściągną do teatru liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji gimn. ul. Dęblińska nr. 1.

(s) **Osemki nikt nie chce.** Nie 13, lecz 8 uważana jest za nieszczęśliwą, gdyż nikt w Sosnowcu nie chce mieć listy wyborczej oznaczonej tym pięknym numerkiem. Co dziwniejsza, nawet endecja nie chce tego znienawidzonego piękna.

Z Będzina.

(b) **Skład głównej komisji wyborczej.** W ub. tygodniu donosiliśmy o powołaniu do życia głównej komisji wyborczej do rady miejskiej m. Będnina; członkami jej są: dr. Jarzębowski, dr. Kwasik, Niewiara Roman, Nancież Gustaw, Brodnicki Alfred, Czapla Jan i sędzia Salak, przewodniczący komisji wyborczej.

(b) **Sprawy szkolne w powiecie.** W dniu dzisiejszym (t. j. w środę) o godzinie 9 rano w lokalu starostwa (sala posiedzeń) odbędzie się walny zjazd informacyjny delegatów dozorów i opiek szkolnych oraz przedstawicieli gmin.

Zjazd organizuje rada szkolna powiatowa celem zapoznania czynników pracujących nad rozwojem oświaty powszechnej, przez polską szkołę powszechną z dorobkiem ubiegłego 10-lecia oraz w celu skoordynowania poczynań w oświatowej dziedzinie państwowo-twórczej.

Na zjeździe tym dyr. Mazur wygłosi referat o jednolitej szkole polskiej; o dozorach szkolnych i opiekach szkolnych powie sekretarz rady szkolnej powiatowej p. Fr. Zebrowski; o rozwoju szkolnictwa w powiecie p. inspektor szkolny i wreście o szkole jako czynniku społecznym mówić będzie dr. Józef Marczyński.

Z Czeladzi.

(c) **Kurs hodowli jedwabników** W dniach 9 i 10 bm. zostanie zorganizowany dwudniowy kurs hodowli jedwabników, który poprowadzi instruktor p. Bugajski.

Kurs odbędzie się w lokalu szkoły nr. 1 przy ul. Będzińskiej; początek o godzinie 5 po południu. Ze względu na wielką przyszłość hodowli jedwabników oraz łatwość zastosowania jej w każdem gospodarstwie rolnem, pożądany jest liczny udział gospodarzy ogródków w powyższym kursie. Drzewka morwowe można zamawiać w magistracie w wydziale administracyjnym.

Z Dąbrowy.

(d) **Dożywianie dzieci szkolnych.** Wzorem lat ubiegłych, magistrat miasta Dąbrowy w tych dniach przystąpił do akcji dożywiania dzieci szkolnych. Korzystają z dożywiania na terenie całego miasta 440 dzieci. Są to przeważnie dzieci sieroty i bezrobotnych.

(d) Sztandar komunistyczny. W nocy z poniedziałku na wtorek o godzinie 23.15 na ulicy Królowej Jadwigi w Dąbrowie, niejaki Szimer Zaiwel, zamieszkały na tejże ulicy usiłował rozwiesić sztandar komunistyczny. W tej samej chwili ulicą przechodził posterunkowy. Szimer zobaczywszy posterunkowego, rzucił sztandar na ziemię i począł uciekać, lecz został przez policjanta złapany i odprowadzony do komisarjatu, skąd rano odwieziono go do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** Wyznaczone początkowo na ub. poniedziałek posiedzenie rady miejskiej zostało odłożone i odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń w magistracie.

Powodem odroczenia posiedzenia była nieobecność prezesa i wiceprezesa rady.

(z) **Przed obchodem dziesięciolecia niepodległości.** Gminne komitety obchodu dziesięciolecia niepodległości zostały zorganizowane w następujących miejscowościach: w Zarkach, przewodniczący p. Domosławski w Myszkowie, w Poraju, w Siewierzu, przewodniczący p. Słabiak i we Włodowicach, przewodniczący ks. Władysław Gacek.

(z) **Po zjeździe starostów.** Na zjeździe starostów w Kielcach, na którym reprezentował powiat zawiercki p. starosta Kowalski, omawiane były sprawy: dyktatury cen artykułów pierwszej potrzeby, walka z pomorem i chorobami nierogacizny oraz przyszłej wystawy regjonalnej w Kielcach, która odbędzie się 4 lutego 1929 roku, jako w dziesięciolecie dekretu o samorządach.

(z) **Konserwacja ulicy.** Magistrat przystąpił do konserwacji ul. 3 maja. Jezdnia skrapiana jest płynnym smołowcem, poczem miejsca skropione zasypywane są żwirem.

(z) **Bez dowodów osobistych.** Policja zatrzymała na ulicy podejrzaną parę włóczącą się po nocy. Zatrzymani nie posiadali dowodów osobistych, przyczem okazało się, że jest to para umysłowo chorych. Odesłani zostaną po stwierdzeniu do miejsca stałego zamieszkania.

(z) **Kradzież samowara i innych rzeczy.** Joskowi Libermanowi, Piłsudskiego 7 skradziono w niewyjaśniony sposób samowar, firanki i inne drobiazgi, wartości 160 złotych.

Z Olkusza.

(ol) **Przed obchodem dziesięciolecia niepodległości.** W gabinecie starosty Stamirowskiego odbyło się zebranie komitetu obchodu święta niepodległości. P. starosta podał do wiadomości zebranych, że powiat gorąco zajmuje się przygotowaniami do uroczystego obchodu w dniu 11 bm. W każdej gminie utworzono t. zw. komitety gminne, w których bierze udział również nauczycielstwo szkół powszechnych. Do tych komitetów i do każdej prawie miejscowości, komitet olkuski, jako powiatowy, wyśle prelegentów miejscowych i pozamiejscowych, pośród których znajdą się akademicy z Krakowa. W samym Olkuszu święto zapowiada się wspaniale. Rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, defilady, przemówienia (przez megafon), wieczorem akademja z bogatym programem i sztuka, odegrana przez artystów scen warszawskich. Z okazji dziesięciolecia, komitet olkuski wydał odezwę do ludności całego powiatu.

(ol) **Ceny zboża w pow. olkuskim.** W ubiegłym tygodniu sprzedawano zboże na targach w olkuskiem po cenach następujących: w Olkuszu: żyto zł. 37, pszenica zł 46, jęczmień zł. 35, ziemniaki zł. 9, w Wolbromiu: żyto zł. 36, pszenica zł. 46, jęczmień zł, 33, ziemniaki zł. 8, w Skale: żyto zł. 34, pszenica zł. 44, jęczmień zł. 33.50, ziemniaki zł. 7. Ceny za 100 kg.

(ol) **Ku uświadomieniu rzemieślników w Wolbromiu.** W tych dniach odbyło się w sali strażackiej w Wolbromiu zgromadzenie rzemieślników - szewców, na którem przemawiali: redaktor Warchołowski, oraz sekretarz rękodzielników, obydwaj z Krakowa. Tematem przemówienia było uświadomienie o wyborach do izb rzemieślniczych i systemie wyborczym; nawoływanie rzemieślników do zakładania kooperatyw spółdzielczych i pracy organizacyjnej. W Wolbromiu rozwinięty jest w wysokim stopniu przemysł szewcki, t. zw. chałupnictwo, lecz bez żadnej organizacji, pozostawione jedynie na łasce setki pośredników, którzy dostarczają surowiec po drogiej cenie, a kupują towar gotowy po cenach niskich.

(ol) **Sztundyści w Bolesławiu pod Olkuszem.** Od kilku dni w Bolesławiu, kolonji na wpół robotniczej, krążyły wieści o powstałej tam jakoby nowej sekcie sztundystów, zwalczającej, jak wiadomo, kościół katolicki, militaryzm itd. — W ubiegłą niedzielę sztundyści bolesławscy urządzili zebranie w mieszkaniu niejakiego Jana Manckiego w Bolesławiu, zredukowanego robotnika. Policja bolesławska, poinformowana o zebraniu sekty, wkroczyła do lokalu, gdzie zastała 17 osób na czele z »biskupem« sekty, Feliksem Skupieniem ze Strzemieszyc. — Po wylegitymowaniu wszystkich osób, które okazały się mieszkańcami Bolesławia, robotnikami przeważnie zredukowanymi, policja zabrała sztundystom sporo książek i broszur.

Ostatnie dni sprzedaży losów
Loterji Państwowej w kolekturze
JÓZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23. Tel. 2-24 i 8-14.
Oddział w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja 14. Tel. 2-77

KUP NASZ LOS!

KUP NASZ LOS Loterja Państwowa przynosi rokrocznie tysiącom ludzi bogactwo i dobrobyt.
KUP NASZ LOS Główne wygrane: Złotych 750.000 400.000, 350.000, 150.000 i 100.000
KUP NASZ LOS Połowa losów wygrywa.
KUP NASZ LOS Tylko za 33 grosze dziennie możesz już brać udział w grze.
KUP NASZ LOS Ćwiartka Złotych 10.
KUP NASZ LOS Połówka Złotych 20.
KUP NASZ LOS Cały Złotych 40.
KUP NASZ LOS Osiągniesz fortunę i dobrobyt.
KUP NASZ LOS Kolektura nasza jest najszczęśliwsza
KUP NASZ LOS Ciągnienia już 15 i 16 b. m.
KUP NASZ LOS Nie odrzucaj szczęścia.
KUP NASZ LOS Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy wraz z blankietem P.K.O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

Prenumerujcie
„Expres Zagłębia"

Kto zamordował?

6

W chwilkę potem. Wracała do biblioteki, gdyśmy z niej wychodzili.

— Czy nic nie miała w ręku?

— Ja przynajmniej nic nie dostrzegłem.

— Czy brakowało czego na stole?

Na stół nie zwracałem uwagi. Chodziło mi głównie o sprowadzenie doktora, choć wiedziałem, że już nic pomódz nie zdoła.

— Kto został w bibliotece, gdyś z niej wychodził?

— Kucharka, Molly i miss Eleonora.

— A miss Mary?

— Nie było jej tam.

— Dobrze. Który z panów przysięgłych chciałby może zadać jakie pytanie?

Powstał jakiś mały jegomość. Poprzednio już zauważyłem, iż porusza się na krześle niespokojnie, lecz nie śmie przerywać sędziemu.

— Chciałbym zadać kilka pytań — rzekł.

— I owszem, panie — odparł Tomasz.

Mały jegomość namyślał się. Siedzące po prawej jego ręce tłuste, pompatyczne indywiduum skorzystało z tego, aby głos zabrać.

— Mówiłeś pan, że już od dwuch lat pozostajesz pan w służbie u p. Leavenworth. Czy to była rodzina zgodna?

— Zgodna?

— Tak, czy żyli ze sobą przykładnie:... no, rozumiesz?

Kamerdyner, któremu zaimponowała widocznie pompatyczna mina sędziego przysięgłego, obejrzał się trwożnie naokoło.

— Tak, panie, o ile wiem, była to rodzina przykładna.

— Czy panienki były przywiązane do stryja?

— Oh! tak panie.

— Obie?

— Tak mi się zdaje, zresztą to do mnie nie należy.

— „Zdaje ci się"; czy masz powód o tem wątpić?

Tomasz zawahał się chwilkę, wreszcie wyprostował się i głosem chłodnym odparł:

— Bynajmniej, nie mam żadnego do tego powodu.

Sędzia przysięgły, szanując widocznie tę dyskrecję i powściągliwość wiernego sługi, dał znak ręką, że nie ma nic do powiedzenia.

Natychmiast powstał siedzący obok niego mały jegomość i pytał, już bez wahania:

— O której otworzyłeś okiennice i drzwi dziś rano?

— Około dziesiątej.

— Czy mógł kto wejść potem, lub przedtem bez twojej wiedzy?

Tomasz spojrzał na resztę służby zaniepokojony, lecz natychmiast odpowiedział głosem pewnym:

— Wątpię, aby ktokolwiek mógł wyjść z domu przed szóstą rano, bez zwrócenia uwagi kucharki lub mojej: nikt nie wyskakuje w biały dzień przez okno pierwszego piętra, a nasze drzwi frontowe otwierają się z takim zgrzytem, że słychać go w całym domu. Ktoby zaś chciał wyjść przez drzwi boczne, musiałby przechodzić przez podwórze pod oknem kuchni i naturalnie byłby spostrzeżony przez kucharkę. Co do tego, to ręczę.

Mówiąc to rzucił kucharce spojrzenie nawpół złośliwe, nawpół drwiące, które świadczyło o niedawnych niesnaskach domowych.

Odpowiedź ta wywarła silne wrażenie.

...Dom był zamknięty na klucz, nikt nie mógł zeń wyjść. A zatem morderca znajdzie się niebawem.

Sędzia przysięgły poruszał się coraz niespokojniej na krześle i oglądał się naokoło; lecz spostrzegłszy żywe zainteresowanie na wszystkich twarzach, nie chciał widocznie osłabiać efektu nowemi pytaniami. Usiadł więc, pozostawiając wolne pole innym przysięgłym, którzyby chcieli zabrać głos w tej sprawie. Lecz żaden z nich nie miał widocznie ochoty ku temu. Po chwili pełnej szacunku oczekiwania, Tomasz zapytał:

— Czy kto jeszcze chciałby mi zadać jakie pytanie?

Nie było na to odpowiedzi. Kamerdyner spojrzał na resztę służby z widocznem zadowolnieniem; ogólną uwagę zwróciła zmiana, jaka zaszła w jego zachowaniu. Cofnął się żywo, z radością widoczną, której na razie zrozumieć nie mogłem.

Następny świadek był moim świeżym znajomym p. Harwell. Zapomniałem wkrótce o Tomaszu i o wątpliwościach, jakie wzbudziły we mnie jego ostatnie odpowiedzi, wśród zaciekawienia, wywołanego ukazaniem się człowieka, tak ważnego w tej sprawie, jak — sekretarz prywatny p. Leavenworth, jego prawa ręka.

P. Harwell zajął miejsce na ławie świadków. Był zupełnie spokojny, z postawy jego, pełnej godności, znać było jednak, że ocenia wielką doniosłość swych zeznań. Usposobiło to przychylnie względem niego wszystkich, nawet mnie, choć mi się nie podobał przy pierwszem poznaniu

c. d. n.

A muzyczka tirli, tirli...

11 opryszków, noże sprężynowe, sztylety i rewolwery w rękach policji.

W sławnej na całe Zagłębie restauracji »Pod Dębem« rżnęła kapela od echa. Licznie zebrana publiczność bawiła się ochoczo. Raz po raz słychać było brzęk kieliszków, głośne okrzyki na cześć fundatorów i znów pary ruszały w tan.

W tym samym czasie, w komisarjacie policja naradzała się, jakby tu dostać w swe ręce osobnika, który zranił ciężko w bok kupca Ledermana przy ulicy Ostrogórskiej, o czem przed paru dniami donosiliśmy.

Nie ulegało bowiem najmniejszej wątpliwości, że napastnik bezkarnie bujał sobie, odwiedzając spelunki w okolicach ulicy Ostrogórskiej.

Postanowiono urządzić obławę.

Na peirwszy ogień wzięto restauracje »Pod Dębem«.

Policja otoczyła lokal, poczem weszła do środka.

Jak za skinieniem różdżki czarodziejskiej zabawa umilkła.

Jedynie siedzący na środku sali jakiś młodzieniec, o inteligentnym wyrazie twarzy, trzymając w objęciach dziewicę z półświatka, żałosnym głosem dalej śpiewał: »Gaudeamus igitu..r.«.

Przystąpiono do rewizji.

Na podłogę zaczęły wypadać noże sprężynowe, sztylety, rewolwery i t. p.

Policja miała nielada kłopot.

Ostatecznie wszystkich zabrano i odprowadzono do komisarjatu. Tu okazało się, że jedenastu kwalifikuje się całkowicie do osadzenia w więzieniu.

Dzielnym śpiewakiem z »Pod Dębu« okazał się student L. T., którego naturalnie zwolniono.

„Cudowny" chłopiec w Michałowie

Olbrzymie pielgrzymki ludu do młodzieńca który wygłasza płomienne kazania.

Niedawno »Kurjer Poranny« doniósł o niezwykłym »cudownym« młodzieńcu, który na terenie województwa lubelskiego wywołuje

olbrzymie zainteresowanie ludności.

Jak się dowiadujemy, popularność tego fenomalnego człowieka, który umie bez trudu przenikać najtajniejsze myśli zupełnie obcych osób oraz wygłaszać porywające kazania, wzrasta niemal z godziny na godzinę. Tłumy ludzi odprawiają formalne pielgrzymki do Michałowa, gdzie ów chłopiec mieszka.

Niezwykłem zjawiskiem jest również, że chłopiec ten mimo, że nie umie ani pisać ani czytać, wyraża się bardzo poprawnie i używa nie raz w swych kazaniach całych zdań i zwrotów łacińskich.

W czasie jednego ze swych ostatnich kazań zapadł on w dziwny sen, który trwał cztery godziny. Młodzieniec był wówczas zupełnie bez czucia. Po obudzeniu oświadczył — »ciałem byłem tutaj, ale dusza moja była w Anglji. I tam potrzeba, abym był«. Lud uważa go za apostoła i cudotwórcę.

Do Ameryki po skalpy indjan.

Kilku chłopców z Warszawy oczytawszy się książek o przygodach w walce z indjananii, postanowiło zasmakować przyjemności

zdejmowania skalpów z czerwonoskórych.

Ułożyli więc plan swej wyprawy, nagromadzili broni, nożów kuchennych, nożyc, scyzoryków, 2 rewolwery - straszaki i w oznaczonym dniu mieli wyruszyć.

Gdy jednak nadszedł termin wyjazdu, wszyscy »wojownicy« stchórzyli, tylko 13 letni Grześ Szulc z Zerania w gm. Bródno, jako syn posterunkowego nie stracił rezonu i wybrał się piechotą do Ameryki.

Na prośbę stroskanych rodziców za »bladą twarzą« rozesłano listy gończe.

Ponura tragedja na tle zbrodni w rodzinie.

Ponura tragedja rozegrała się niedawno we wsi Czerkasy powiatu tomaszowskiego. Z o n a jednego z mieszkańców z tej wsi, Wanda Markowska, zrobiła pewnego dnia straszne odkrycie, mianowicie stwierdziła, że mąż jej utrzymuje stały stosunek z ich 13-letnią córką. Policja aresztowała wyrodnego ojca, a dziewczyna została odstawiona do domu poprawczego. Nieszczęśliwa matka z rozpaczy powiesiła się.

Podstępne zamordowanie reemigranta

„Amerykanina" znaleziono w krzakach z pętlą zaciśniętą na szyi.

Z Ameryki przyjechał Józef Torowski, który w czasie pobytu za oceanem zebrał sobie trochę dolarów i zamierzał kupić kawałek roli.

Po przyjeździe do Warszawy Torowski stanął w hotelu i począł szukać jakiegoś niewielkiego gospodarstwa, które mógłby kupić na dogodnych warunkach.

Dał ogłoszenie do pism, wszedł w porozumienie z pośrednikami. Wreszcie namówiono go, aby obejrzał bardzo ładny, podobno, mająteczek w Suwalskiem.

Torowski, chcąc odrazu dobić interesu, wziął z sobą pieniądze i pojechał do owego Krasnopola.

Tamtejsi mieszkańcy widzieli »amerykanina« razem z pośrednikiemi. Pokręcili się po wsi i wyjechali.

Niedługo później w zagajniku za wsią znaleziono zwłoki Torowskiego. Sznur zaciśnięty na szyi wskazywał wyraźnie na sposób, w jaki Torowskiego zamordowano.

Przy zwłokach nie było ani pieniędzy, ani kosztowności—wszystko zrabowano,

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców tego niezwykle podstępnego morderstwa.

Groźny bandyta ranny przez policję

zostawiając krwawy ślad uciekł do lasu w Miłośnie.

Dzisiejsze pisma warszawskie doniosły o aresztowaniu groźnego bandyty, Stanisława Włodarczyka (Młynarska 64), który

był postrachem Zoliborza, Woli i Ochoty.

Zbój tak już rozzuchwalił się, że w biały dzień dokonywał napadów na ulicy, a w nocy codziennie prawie wszczynał awantury i rozpoczynał gwałtowną kanonadę. Warszawskie władze śledcze zarządziły obławę i wczoraj bandytę osaczono na strychu i ujęto.

Podobny, chociaż połowiczny tylko sukces odniosła policja powiatu warszawskiego. W dniu wczorajszym 2-ch policjantów z posterunku policji w Wawrze, patrolując swój rewir, w pobliżu lasu pod Starą-Miłosną natknęło się na jakiegoś mężczyznę, który na widok granatowych mundurów zaczął szybko się oddalać.

Policjanci postanowili wyjaśnić sprawę. Ponieważ od nieznajomego dzieliła ich duża odległość, a nie chcieli zawcześnie płoszyć go wołaniem, jeden z posterunkowych

skierował lornetkę

na podejrzanego jegomościa.

— Gotuj broń! Biegiem! To — Gutaszewski!

Policjanci rzucili się w pogoń za nieznajowym, a właściwie dobrze znanym policji bandytą Antonim Gutaszewskim, wzywając go do zatrzymania się. Opryszek jednak ani myślał usłuchać rozkazu i uciekł w stronę lasu. Funkcjonarjusze bezpieczeństwa, widząc, że bandyty nie dościgną, zatrzymali się i zaczęli strzelać, początkowo w górę, a potem już do Gutaszewskiego.

Huk kilkunastu wystrzałów

przeszył powietrze, bandyta jednak uciekał w dalszym ciągu.

Policjanci na chwilę przerwali kanonadę, a potam dali salwę. Zbój padł jak kosą podcięty, wkrótce jednak znów poderwał się i dobiegł do gąszczów leśnych, znacząc każdy swój krok krwawemi śladami.

Wśród krzaków i stert zeschłych liści ślady urwały się, tak, że policjanci, znalazłszy się w lesie, musieli zaprzestać pogoni. Powróciwszy natychmiast na posterunek, nadali oni telefonogram do komendy powiatowej w Warszawie, skąd wkrótce wyrusyło.

kilkunastu policjantów pieszych i konnych.

celem dokonania na rannego złoczvńcę.

Gutaszewski, który przedtem zamieszkiwał w Wawrze, był postrachem całego pow. warszawskiego, dokonując licznych napadów z bronią w ręku; ostatnio przeniósł się on na teren gm. Stara - Miłosna i Wawer, gdzie znów terroryzował ludność, lecz prawdopodobnie były to już jego ostatnie występy. Z [illegible] cha obławy policyjnej już się [illegible] wymknie.

Miasto, które umiera

3.500 sklepów zamknięto w Pekinie.

Los Alen, Kartaginy, Jerozolimy, a w pewnej mierze i Rzymu świadczy, że wielkie miasto, jak każdy żywy organizm na swój kulminacyjny okres rozwoju, a potem zaczyna kurczyć się i nieraz zupełnie zamiera.

Takiem zamierającem obecnie miastem jest Pekin. Rząd nacjonalistyczny w Chinach po odniesionem zwycięstwie przeniósł siedzibę władz centralnych do Nankinu.

Pekin, zdegradowany do rządu miast prowincjonalnych zamiera i pustoszeje...

3500 sklepów zamknięto. Policja, chcąc przeszkodzić dalszemu upadkowi ruchu handlowego w dawnej stolicy Chin, zabroniła zamykania sklepów, ale nie zdołała zapobiec masowym bankructwom.

Przeszło 6000 rodzin opuściło Pekin.

Komorne za mieszkania znacznie się obniżyło, co fatalnie odbija się na stanie finansowym właścicieli domów.

Wzrost bezrobocia i nędzy przyczynia się do wzmożenia bandytyzmu.

Napady bandyckie i włamania są na porządku dziennym.

W okolicach Pekinu setki tysięcy ludzi cierpi głód.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.11.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24 1/4—43.23 3/4
Paryż 34.[illegible]3 1/4
Wiedeń 125.39
Praga 26.42
Włochy 46.71 1/2
Belgja 123.94
Szwajcarja 171.58
Holandja 357.70
Kopenhaga 237.68
Stokholm 238.40
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/5
5% Poż. Przem. Dol. zł. 102.50—102.00-102.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 118,50—118.—

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 6.11

Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 176.—
Sole potas. 25.—
Kijewski 96.00
El. Dąbrowa 88.00
Cukier 65.50
Węgiel 101.50—97.—
Lilpop 36.50
Modrzejów 34.75—34.—
Norblin 215.00
Ostrowiecki serja A 111.— B 111.—
Starachowice 43.50—41.75—42.—
Zieleniewski 148.—
Borkowski 13.25
Haberbusz 211,00

Tendencja: cokolwiek słabsza.

MIÓD
pod gwarancją prawdziwy
5 kg. zł. 20.50 i 3 kg. 12.75
Wielki wybór grzybów prawych
w sklepie
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Zdrowie i apetyt
odzyskacie stosując stale
PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ZE SFINKSEM
czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew.
Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59

Komunikat dla palących. Dym tytuniowy zawiera smołę, kwasy, fenole, które wyżerają emalję zębów, powodują szczypiący smak w ustach, często kaszel. Stwierdzono naukowo, że można palić bez szkody dla zdrowia jedynie w gilzach »ARAB« z watą »Alkaliczną« patentowaną 7737 magistra Piotrowskiego która ma własność usuwania z dymu lotnych składników smołowo kwaśnych. Wata „Alkaliczna“ do fajek i papierosów.

Fabryka gilz „ARAB“ — JOZEFA PIŁACIKA — Warszawa, Stalowa 34.

Jaki siew, taki plon!



W jesieni sprząta wieśniak swoje płody rolne! O ile swoją rolę dobrze zasiał, cieszy się obfitym plonem. Ale zależne jest to od uprawy, zasiewu i przygotowania do żniw. Również kupiec, który plon zbierać zamierza, musi działać przy pomocy

REKLAMY OGŁOSZENIOWEJ

W „EXPRESIE ZAGŁĘBIA“

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem dziękuję Panu Doktorowi Bułkiewiczowi za umiejętne dokonanie operacji oraz Siostrom szpitala renardowskiego za troskliwą opiekę.

Ruth Lewkowiczówna.

Nasze babki, nasze matki i my same używamy do pielęgnowania ciała naszych dzieci tylko

pudru i mydła

Bebe-Szofmana.

CHORZY

którzy stracili nadzieję do wyleczenia, niech spróbują jeszcze raz leczeniem się moją metodą prądem faracetycznym i ziołami których już setki ludzi — — się wyleczyło. — — Listy podziękowań leżą w mej poczekalni do — do przeglądania. —

Tomasz Santura

mistrz magn. i teosol.

Mysłowice, Piaskowa 48.

Godziny przyjęć: dziennie od 8-1 przdpoł. od 2-6 popoł.
W niedzielę i święta: od 8-1 przedp.

Największe w Zagłębiu — Największe w Zagłębiu

SKŁADY FUTER

L. Goldsztein i N. Tenenberg

BĘDZIN
ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro
Telefon Nr. 140.

SOSNOWIEC,
3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.)
Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

Urzędnikom ulga w spłacie. Urzędnikom ulga w spłacie

Niedoliczysz nigdy
Żonki pieszczot kroci
A wszystko za NEYA
Kilogram łakoci

CUKIERNIA

ulica Kościelna Nr. 1

NEYA Cukiernia
Poleca stale
Swoje wyroby
Na rauty i bale.

Telefon Nr. 5-10.

Wytwórnia

ulica Wspólna Nr. 4

Telefon Nr. 8-88.

Tylko od NEYA
Pyszne słodycze
Rozpromieniają
Paniom oblicze.

WAPNO

palone w bryłach, I ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych

CZELADZKIE WAPIENNIKI **„BRYNICA“**

Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Telef. 1-59

Fabryka Cukrów S. KIERSKI

Warszawa-Praga, ul. Targowa 64.

Poleca swoje wyroby znakomitej jakości

WIELKI WYBOR

P. T. Sklepom i Hurtownikom spejalne warunki.

PRAGNIECIE WYLECZYC SIĘ Z REUMATYZMU I PODAGRY?



Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wnet postępuje. PROPONUJĘ uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA. Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów. i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.



AUGUST MARZKE — Berlin. Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5 — Oddział 126.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nie każdy

STRZAŁ



jest skuteczny. Ale każde ogłoszenie drobne w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA“ wywiera skutek. Pamiętajcie o tem!

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia“.

Kupię okazyjnie kufer podróżny w dobrym stanie. Adres posiadacza podać do „Expresu Zagłębia“.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 7 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 30, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych na butelki na wyjazd 10, bańkarzy na butelki 10, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki w miejscu 3, obrabiaczy na butelki w miejscu 2, murarzy wykwalifikowanych 4, tokarz wykwalifikowany starszy wiekiem 1, kobiet do pracy w cegielni 5, służby domowej kobiet 6.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszaść się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 19 osób.

Inteligenina panna poszukuje posady jako bona, Oferty do „Expresu Zagłębia“ pod „Bona“.

LOKALE.

Poszukuje się stancji dla jednugo, lub 2-ch uczniów w pobliżu szkoły Górniczej. Wiadomość w „Expresie“ Dąbrowa.

Pomieszczenie przy rodzinie (izrael.) poszukuję. Zgłoszenia do administracji pod „Pomieszczczenie“.

Zgubione dokumenty.

Jan Małagowski zgubił wyciąg z ksiąg ludności z gm. Przyrów.

Rodak Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Koszelew“, wyciąg z ksiąg ludności, oraz książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec

Josek Prejzerowicz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Skradziono dokumenty wojskowe na imię Wolfa Lamusa, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam przed nabyciem weksla z mego wystawienia na zł. 162 na zlecenie p. M. Landana, ponieważ weksel ten jest bezwalutowy i stanowczo zapłacony przezemnie nie będzie.

W. Wajnblum.

Zaginął dowód osobisty kolejowy na imię Franciszki Banasik wyd. przez dyr. warszawską. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Expresu Zagłębia“.

Sosiński Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż“ w Dąbrowie.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny - Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

Student filozofji, rutynowany korepetytor udziela matematyki. Ceny przystępne. Wiadomość „Expres“.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce“. Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

RÓŻNE.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój. Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kołton.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94